# KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. 28 Stycznia. / 9 Lutego. Rok 1861. № 37. Jutro, Śtej Scholastyki Panny.


Jutro, w Poniedziałek i we Wtorek, w Kościele Śgo Krzyża, odprawiać się będzie Czterdziesto godzinne Nabożeństwo, na cześć NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

---

JW. Jenerał-Major Hra: *Opperman*, Gubernator Cywilny Gub: Radomskiej, przyjechał z Radomia.

Bruno Napoleon *Dobrowolski*, b. Oficer b. W. P., przeżywszy lat 57. zmarł w Warszawie dnia 21 Grudnia r. z., pozostawiwszy Żonę i 7ro dzieci.

Anna z Bucholców, 1go ślubu *Rygier*, 2go *Witkowska*, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostałe Dzieci, zapraszają Przyjacioł i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 12½ z południa, z domu własnego przy ulicy Leszno Nro 684, na cmentarz Powązkowski.

Jan *Krościol*, Obywatel i Majster Stolarski, przeżywszy lat 74, wczoraj życie zakończył. Pozostała w smutku Córka, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy Szpitala Ewangelickiego przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania.

Znany zaszczytnie w literaturze krajowej, Pisarz F. S. *Dmochowski*, ogłosił prospekt na dzieło p. n. *Świat literatury, historji, nauk społecznych, podróży i powieści*. Sądząc po znakomitych zdolnościach Pisarza, który mimo zaprzeczanych mu jak to zwykle bywa, praw do zasługi, zdołał się wybić po nad te koteryjne słabostki, i zyskać powszechne uznanie tych wszystkich, którzy jakąkolwiek pracę jego wzięli raz do ręki, można przewidzieć, iż to nowe dzieło jego; pozyska równe jak tyle innych przyjęcie. Między innemi płodami, mamy się tam spotkać w pierwszym zaraz zeszycie, z tyle pożądanym rozbiorem nowego dzieła pod nazwą *Historja Literatury Polskiej*, potocznym sposobem opowiedziana, a przypisana dzieciom, którego to rozbioru, a rozumie się nieco głębszego i sumiennego, dopełniła także *Gaz: Warsz:*. Na zdaniu przeto tak wytrawnego literata i pisarza jakim jest *Dmochowski*, śmiało poledz możemy, i nie wątpim, że rozbiór ten jego, skreśli nam prawdziwą wartość tego dzieła, które nie może być dla nikogo obojętnem. Później podamy bliższe nieco szczegóły o tem zbiorowem piśmie F. S. *Dmochowskiego;* dziś zaś poprzestajemy na tej wzmiance pobieżnej, jako o mającej się ukazać nowości, w piśmiennictwie naszem.

W tych dniach, Redakcja *Kurjera* otrzymała od Zgromadzenia PP. *Wizytek* Lubelskich, xiążkę do zbierania ofiar, na odnowienie jednego z najdawniejszych Przybytków Pańskich w kraju, bo założonego jeszcze w roku 1394 przez *Władysława-Jagiełłę*. O upoważnieniu otrzymanem w tym celu przez PP. *Wizytki*, donosiliśmy już w swoim czasie; dziś więc tylko przypominamy o tym szczególe dla wiadomości osób, któreby pragnęły przyłożyć się do tego dzieła.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od W. L. rs. 15 na Ochronkę XItą dla ubogich dzieci.— Od M. B. kop: 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów;* kop: 30 na światło przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Śgo Krzyża, i kop: 30 na budowę Kościoła w Sulisławicach.— Od W. J. kop: 55 na budowę Kościoła na Grzybowie w Warszawie.

Składam w Redakcji *Kurjera* rs. 3 na Ochronkę imienia Piotra Hrabi *Łubieńskiego*, z gorącą prośbą do BOGA, aby udzielił tyle błogosławieństw i lat życia Piotrowi *Łubieńskiemu*, ile on w przeciągu trzydziesto-pięcio-letniego perjodu urzędu swojego w Prezesostwie Dyrekcji Tow: Kred:, zachował rodzin współobywateli swoich od utraty majątku.— S. z G. G., b. Właścicielka dóbr ziemskich.

*Instytut Muzyczny w Warszawie.*—Zarząd Instytutu Muzycznego w ponowieniu ogłoszenia swego z d. 1go Grudnia 1860 roku, zawiadamia Dyecezje, Powiaty, oraz JJWW. i WW. Protektorów i Ofiarodawców, którzy złożyli summy stypendjalne na sześcioletnią naukę muzyki w Instytucie Muzycznym, aby raczyli przedstawić wybranych przez siebie kandydatów do Instytutu Muzycznego. Zarazem wzywa młodzież obojej płci, któraby nie korzystając ze stypendjów, pragnęła uczęszczać do Instytutu za opłatą rs. 50 rocznie, uiszczaną w dwóch ratach, oraz, wolnych słuchaczy, którym pobieranie nauk w Instytucie wykładanych, za takąż jak wyżej opłatą, Ustawą dozwolone zostało, ażeby w towarzystwie Rodziców lub Opiekunów, stawili się w kancellarji Instytutu Muzycznego do zapisu, do końca b. m., od godz: 10tej do 12tej w południe. Dowody wymagane od uczni stypendystów i niestypendystów są następujące: 1) metryka urodzenia; 2) świadectwo szczepionej ospy; 3) świadectwo Lekarza co do stanu zdrowia; 4) świadectwo z pobieranych nauk. Obok tego, każdy stypendysta obowiązany złożyć deklaracją, co rok ponawiać się mającą, co do funduszów utrzymanie jego roczne w Warszawie zapewnić mogących, oraz wskazać Opiekunów lub inne osoby, przy których będzie miał utrzymanie. Uczniowie stypendyści tylko od lat 12 do 20 będą przyjmowani. Każdy uczeń będzie zapisany na *jeden* przedmiot pojedynczy, i może uczęszczać na wszystkie zbiorowe. Zwraca się szczególniej uwagę tak Protektorów jako Rodziców i Opiekunów, na prowincji zamieszkałych, mających zamiar nadsyłać młodzież do pobierania nauk w Instytucie Muzycznym, aby przedewszystkiem starali się dokładnie za pośrednictwem osób do tego wykwalifikowanych przekonać, o zdolności do muzyki wybranych przez siebie kandydatów, a to celem uniknienia niepotrzebnych kosztów podróży i zawodu; uczniowie bowiem którzyby po półrocznym pobycie w Instytucie Muzycznym okazali się niezdatnymi, przez brak zdolności muzykalnych, na dalszą naukę nie będą mogli być przyjęci. Nakoniec, widzi Zarząd potrzebę uprzedzić Protektorów, że gbyby w powyższych terminach kandydatów swoich nie nadesłali, lub niezawiadomili Instytutu o zamiarze wybrania i dostawienia stypendystów w czasie wyżej oznaczonym, w takim razie tenże Zarząd stosując się ściśle do art: 9 Ustawy, sam ich wybierze z liczby zgłaszających się kandydatów i przypuści do używania stypendjum pod imieniem właściwego Protektora. Obecnie na kurs do ostatniego Czerwca 1861 r., otwarte zostały następujące klassy: a) *Z przedmiotów zbiorowych.* 1) Nauka Religji w ogólności, oraz z zastosowaniem wykładu do obrzędów Kościoła Rzymsko-Katolickiego, znajomość których konieczną jest dla organistów; 2) Historja muzyki i estetyka; 3) Język polski; 4) Język włoski; 5) Czytanie nót głosem; 6) Nauka śpiewu chóralnego; 7) Nauka harmonji; 8) Nauka kontrapunktu. b) *Z przedmiotów oddzielnie wykładanych*: 1) Dwie klassy organów; 2) Klassa śpiewu; 3) Dwie klassy skrzypców; 4) Dwie klassy fortepjanu; 5) Klassa fortepjanu dla śpiewaków.— Dyrektor Instytutu, Apolinary *Kątski*. Sekretarz, Adam *Krasiński*.

Wyszły już dwa numera *Gońca nauk matematycznych*, który wydaje w Wilnie Pan M. *Gusiew*, Pomocnik Dyrektora Obserwatorjum Wileńskiego.

Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji N. SAKRAMENTU przy Kościele WW. PP. Sakramentek Warszawskich, do JJWW. i WW. Protektorów i Protektorek, oraz Członków i Adoratorek tegoż Arcy-Bractwa. — Celem Instytucji Jałmużniczej przy Arcy-Bractwie Nieustającej Adoracji N. SAKRAMENTU przy Kościele WW. PP. Sakramentek Warszawskich, jest wspieranie wstydzących się żebrać ubogich. Szczupłe atoli fundusze, któremi dotychczas na cel rzeczony rozporządzać było można, zmuszały Arcy-Bractwo do ograniczenia się na rozdawnictwie wsparcia tylko raz na rok, to jest w Wigilją Uroczystości Trzech Króli. Tymczasem, w ciągu roku, zdarzały się żałosne wypadki, na które Arcy-Bractwo z milczącem jedynie współczuciem spoglądać musiało; gdyż, mimo najlepszych chęci spieszenia z pomocą, brakiem funduszów miało zawsze ręce związane. Oddawna przeto Arcy-Bractwo dotkliwie czuło potrzebę obmyślenia nowego źródła dochodów, któreby nadało możność pospieszenia z pomocą nieszczęśliwemu wtedy, kiedy takowej potrzebować będzie. Obecnie dochodzą do Arcy-Bractwa coraz to liczniejsze wiadomości, że wiele Dam naszego kraju, ożywionych szlachetnemi pobudkami ludzkości, oświadczają się z chęcią składania corocznie od posiadanych fortepjanów pewnej kwoty, i takową deklarują się wnosić do kassy Arcy-Bractwa, celem rozdawnictwa zebranej summy między osoby żebrać się wstydzące, mianowicie w wypadkach nadzwyczajnych, niecierpiących zwłoki. Zachowując w mocy swojej rozdawnictwo dotychczasowych funduszów jałmużniczych w Wigilją Uroczystości Trzech Króli, Arcy-Bractwo, z najżywszą skwapliwością pospiesza korzystać z tak godnych uwielbienia usposobień czcigodnych Dam naszych, i w zastosowaniu się do ich intencji, postanowiło, aby fundusz z tego nowego źródła czerpać się mający, był przeznaczony do rozdawnictwa li tylko w wypadkach nadzwyczajnych, niecierpiących zwłoki, w każdym czasie, ilekroć i kiedykolwiek zajdzie tego uzasadniona potrzeba. Zawiadamiając o takowym stanie rzeczy szanownych Protektorów, Protektorki i Członków, Arcy-Bractwo najuprzejmiej uprasza, aby w dziele tak z bliska tyczącym się dobroczynnego rozwoju Jałmużniczej Instytucji, czynny udział przyjąć raczyli. W tym celu Arcy-Bractwo przesyłać będzie deklaracje, które wyż wspomnione osoby będą mocni udzielać do podpisu tym w gronie swoim ze znajomych, które rzeczoną składkę uiszczać zechcą. Oznaczenie wysokości ofiary zostawia się uznaniu ofiarodawcy; zawdzięczając zaś za takową, Arcy-Bractwo postanowiło: Aby ofiarodawcy, rzeczoną składkę uiszczający, byli wpisani do xięgi ofiar jałmużniczych, celem przekazania imion Dobroczyńców potomności; aby na intencję tych wszystkich, corocznie w dzień Ś. Cecylji, jako Patronki muzyki, w Kościele PP. Sakramentek Warszawskich była odprawiana Msza Śta spiewana; wreszcie, aby każdemu z ofiarodawców służyło prawo, przedstawiania kandydatów, kwalifikować się mogących do otrzymania wsparcia ze źródła ofiar powyższych. Do rzędu zaś kandydatów mogących być zakwalifikowanymi do wsparcia, na zasadzie § 26 przepisów o Instytucji Jałmużniczej Arcy-Bractwo obowiązujących, należą osoby znane z moralnego prowadzenia się i nieskażonej cnoty, które niegdyś znajdowały się w pomyślnym bycie, a koleją nieprzyjaznego losu do stanu ubóstwa doprowadzone zostały. Takim nieszczęśliwym, po sprawdzeniu istotnego stanu rzeczy przez zaufanych Wizytatorów do tej czynności delegowanych, Arcy-Bractwo, w miarę uznania, wsparcie bezzwłocznie udzielać będzie, przy zachowaniu wszelkich względów delikatności należnej dla uczuć wstydzącego się ubóstwa. — Senior Fr: *Strycharzewski.* Vice-Senior Ig: *Badowski.*

Dnia 29 Stycznia, o godzinie 7ej po południu, nastąpiło solenne otwarcie w Kamieńcu Podolskim, Towarzystwa Lekarzów Podolskich, w obecności Najdostojniejszego Biskupa Podolskiego JX. *Fijałkowskiego*, Wyższych Władz Cywilnych, wszystkich Marszałków z Gubernji, przy licznem zebraniu Obywateli ziemskich i Gości zaproszonych. Posiedzenie zagaił Sekretarz T. Lekarskiego D. *Przyborowski*, odczytaniem Ustawy; następnie Prezes tegoż Towarzystwa D. *Kremer*, odczytał mowę, pełną sympatyczności, a w której ogłaszając Towarzystwo ustalonem, udowodnił faktami korzyść wynikającą ze stowarzyszeń tak na drodze nauki, jako też rolnictwa, przemysłu i handlu; wykazał cel Towarzystwa, objawił, iż pierwszem staraniem będzie założenie w Kamieńcu Szkoły cyrulików i akuszerek, wskazując zgubne skutki wynikające po wsiach z braku takowych, i przytem odwołał się do współudziału w tym względzie obecnych Obywateli; zakończył swą mowę zwrotem do obecnego Pasterza, prosząc o błogosławieństwo, i gorącą przemową do Kolegów Lekarzy, wzywając ich wytrwałości na drodze zakreślonej przez Opatrzność dla lekarzy pod wpływem praw, pod którem T. L. przedsiębierze swe prace. Po tej mowie, odezwał się z Publiczności głos P. *Pieńkowskiego*, Marszałka Powiatu Winnickiego, który w imieniu całego Podola, powitał serdecznem przemówieniem Tow: Lek:. Z kolei przemówił Dr *Starcow*, do zgromadzonych, wykazując w swej mowie staranie lekarza dla kaleki i dla cierpiącej ludzkości, przyczem wymownie określił ciężkie powołanie lekarza i powinności, z jakiemi on walczyć musi. Po tej przemowie, podniósł się ze swego miejsca czcigodny Pasterz, a za nim i wszyscy zebrani, głosem donośnym pomimo swych lat sędziwych, w krótkiej mowie pełnej duchowego namaszczenia, zachęcał ażeby wszystkie swe trudy przedsiębrali w Imie BOGA i Religji Świętej, i udzielił Tow: błogosławieństwo Pasterskie. Posiedzenie zakończone było mową P. Adrjana *Baranieckiego*, w której określił ważność topografji lekarskiej, stwierdził to wieloma faktami i powagą sławnych mężów nauki, zakończył wykładem wpływów Religji, moralności i formy rządów na ludzkość i byt polityczny narodów, i nakoniec objawił, iż ułożenie topografji lekarskiej Podola, będzie jedną z głównych prac Tow: Lekars:. Poczem zgromadzeni goście pożegnali Tow: Lek: serdecznem uściśnieniem ręki Prezesa i innych Członków, jak niemniej serdecznem życzeniem powodzenia w pracy przedsięwziętej przez Towarzystwo.

Rok upłyniony pod względem stanu powietrza należy do lat chłodnych, niepogodnych i mokrych. Średnia temperatura całego roku jest: 5,72 stop: R., mniejsza o 0,14 stop: R. od normalnej. Największe ciepło dochodziło 23.7 stop: R. d. 20 Lipca po południu; największe zimno 11,6 stop: R. d. 13 Marca z rana. *Zima* była łagodna osobliwie w środku, w początku i końcu mroźna; w Styczniu który był nader łagodny i o 3 stopnie

R. cieplejszy niż zwykle, deszcze padały tak często i obficie jak w porze jesiennej; koniec tej pory, osobliwie Luty był mroźny i o 2 stopnie zimniejszy niż w stanie normalnym, i ten miesiąc z przyczyny mrozów i częstych i obfitych śniegów, przedstawiał u nas właściwą zimę; temperatura tej pory była o 0,37 R. wyższa od normalnej. *Wiosna* była w ogóle pogodna i sucha, w początku mroźna i w śnieg obfita, przy końcu pogodna, pod względem temperatury równa normalnej; z przyczyny częstych deszczów i ciepła, roślinność wcześniej się rozwinęła; grzmoty, błyskawice a nawet pioruny, wcześniej dały się słyszeć niż zwykle. Marzec był zmienny, w początku i końcu łagodny w środku mroźny i w śnieg obfity o 1,31 stop: R. zimniejszy niż zwykle; Kwiecień ciepły i w deszcz obfity; Maj suchy, pogodny i ciepły. *Lato* na pół pogodne, wilgotne i chłodne nie stałe, o 0,29 stop: R. chłodniejsze niż zwykle; Lipiec był niepogodny, i słotny. *Jesień* z początku pogodna, sucha i ciepła, w środku i przy końcu mroźna, w ogóle na pół pogodna o 0,61 stop: R. zimniejsza niż zwykle; Wrzesień szczególnie był pogodny, suchy i ciepły; Październik i Listopad niepogodne i chłodne. W całym roku było dni pogodnych 44; na pół pogodnych 152; pochmurnych 170; dni deszczu 105; śniegu 55; gradu 1; mgły 51; grzmotów 10; błyskawic bez grzmotu 6; wichrów i wiatrów mocnych 76; wiatr panujący był Zachodni, częste były także Południowo-Wschodnie. Wilgotność powietrza średnia 82,3 na 100 o jednę setną większa od normalnej. Ilość wody z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości 22 cale 1,84 lin: par:; najwięcej wody spadło w Lipcu, najmniej w Maju i Wrześniu. Stan elektryczności atmosferycznej co do jej natężenia średni roczny jest 16,7 stopni. Ostatni mróz z wiosny był d. 6 Kwietnia a pierwszy w jesieni d. 10 Października. Ostatni śnieg z wiosny pruszył d. 29 Marca, a pierwszy w jesieni d. 2 Listopada. Plamy na Słońcu pokazywały się często wielkie i liczne. Lody na Wiśle pod Warszawą puściły d. 29 Marca; Wisła stanęła powyżej mostu d. 5. Grudnia. Największa wysokość wody na r. Wiśle dochodziła stóp 18 cali 10 d. 7 Kwietnia; najmniejsza stóp 2 cali 0 d. 19 Listopada.

Ponieważ wiele jeszcze osób tak w Królestwie jak i Cesarstwie zamieszkałych, nadsyłają przedpłatę rs. 2, na prenumeratę dziełka moim nakładem wydanego pod t. *Skarbczyk Polski*, *Historja Polska*, wierszem i prozą opowiedziana p. M. *Ilnicką*, z żądaniem zapisania w poczet pierwszych premjowanych 600 prenumeratorów, którzy otrzymać mieli, według przyrzeczenia w prospekcie, exemplarze na welinowym papierze z okładką ozdobną; mam honor przeto za pośrednictwem niniejszego pisma objaśnić, że prenumerata na powyższe dzieło z d. 15 Grud: r. z. zamkniętą została. Ogłaszając przedpłatę, ustanowiłem cenę względnie do znacznych kosztów, bardzo nizką, jedynie dla upowszechnienia lepszego tej wewnętrzną jak i zewnętrzną wartością odznaczającej się xiążki; po zamknięciu przeto przedpłaty, cena chociaż o niewiele podniesioną została, do rs. 2 k. 25; w oprawie w tekturkę rs. 2 k. 50; oprawna w skórkę z ozdobnemi złoceniami rs. 4, w axamit rs. 6, w płócienko angiel: ze złoceniami rs. 3 k. 50; bez wyzłocenia rs. 3; wszystkie zaś obecne żądania z nadesłaniem rs. 2, expedjowane będą *franco* na papierze zwycz: białym bez oprawy, z okładką illustrowaną, i takowe exemplarze prenumerowane być mogą na wszystkich urzędach i stacjach pocztowych Królestwa i Cesarstwa. Exemplarze zaś na papierze welinowym i w ozdobnych, oprawach tylko xięgarnia wydawcy po otrzymaniu wyżej oznaczonej kwoty, *franco* expedjować będzie. Nadmieniam przytem, że z końcem m. Grudnia, wszystkim PP. Prenumeratorom, a mianowicie pierwszym 600, dzieło to, na welinowym satynowanym papierze według adresu nadesłanego, przesłane zostało, i na właściwych stacjach pocztowych po odbiór takowego zgłosić się mogą. — Alex: *Nowolecki*, Xięgarz i Wydawca, ulica Krak: Przedm: Nr 457.

P. *Smoliński*, mieszkaniec Kijowskiej Gubernji, przedstawił Hr: *Bobryńskiemu* w Smile, wóz nowego zastosowania. Sekret cały w tem, że zamiast osi, koła osadzone na czopach, obracają się leżąc na podczopnikach. Przez umniejszenie tarcia, ubywa ciężaru, a na czynionej próbie, kiedy wóz zwyczajny dobrego urządzenia potrzebował, wedle dynamometru, siły od 40—60, ten zabierał tylko od 20—25 na błocie. Praktycznie zaś, para dobrych wołów z łatwością ciągnęła pod górę i po błocie pół sążnia drew dębowych, to jest proporcję trzech fur zwyczajnych. Ta jeszcze ważna jest w nim okoliczność, że z góry jadąc, ciężar cały dotyla podaje się na przednie koła, iż nie tylko nie potrzebuje hamowania, ale woły z równem prawie muszą ciągnąć natężeniem jak pod górę. Naturalnie, że wynalazek ten również może być zastosowany do wszelkiego rodzaju ciężarów i powozów. Hr: *Bobryński* potrzebując do fabryk swoich rocznie około 18,000 sążni, liczy na tym wozie przynajmniej trzydzieści kilka tysięcy fur zaoszczędzonej dostawy. Wynalazek ten przybył do Smiły bardzo na dobę, właśnie w chwili kiedy sam Hrabia od kilku tygodni był ciągle zajęty myślą udoskonalenia wozów; gdy więc postrzegł podczopniki zamiast osi, zdumienie jego było ogromne. Zastosowanie tak proste, a tyle korzystne.

Po powrocie P. Alex: *Elsnera* Dentysty z zagranicy, tenże przywiózł z sobą amerykański ulepszony aparat *Pepina* wynalazku, do wulkanizowania kauczuku, *umbermassa* zwanego, z którego wyrabiają się teraz powszechnie u wszystkich zagranicznych dentystów obsady w miejscu dotychczas używanego złota do zębów emaljowanych sztucznych. Sposób ten, jest daleko praktyczniejszy i lepszy, niż dotąd używany z *hippopotamu*, *osanore* i t. p., a tańszy bo się do niego nie używa złota. Wiele osób z przekonania chwali bardzo ten rodzaj zębów sztucznych, a zwłaszcza osoby takie które nie mogą znieść w ustach żadnego metalu, jak złota i platyny. Na czasie również znacznie się zyskuje, gdyż kompletny garnitur górny i dolny, można w 24 godzin zrobić, co jest również bardzo dogodnem dla osób przybywających z prowincji. Nawet używane i noszone już garnitury złote lub platynowe, dadzą się łatwo i szybko przerabiać na sposób kauczukowy, a przytem tanim kosztem. Żądający w tym razie pomocy P. *Elsnera*, mogą się osobiście zgłaszać do mieszkania jego w domu P. *Grodzickiego* na Krak:-Przedm: Nr 9.

Dr Henryk *Kałussowski* wydaje teraz w Filadelfji amerykańskie *Vade-Mecum*, podręczny manuał chronologji, historji, jeografji, statystyki Stanów Zjednoczonych, z porównaniem miar i wag zagranicznych z tamtejszemi, ewaluacją pieniędzy i t. d. Bardzo to użyteczna xiążka, ogłasza się po angielsku przez przedpłatę.

W Kamieńcu Podolskim, odbył się zjazd Marszałków i Obywateli Podola, przybyłych z wezwania Władzy do Kamieńca, dla obioru dwóch Delegatów śród siebie, dla zasiadania w Komitecie Gubernjalnym stałym, względem uregulowania stosunków włościańskich; dwóch drugich Delegatów mianuje od siebie Rząd, wśród tychże Obywateli.

*Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.* — Rada Zarządzająca postanowiła, ż nagromadzonych funduszów w Kassie swojej w ciągu r. b., udzielać pożyczki na 5% w stosunku roku, z terminami od 14tu dni do 3ch miesięcy, na skład w bezpieczeństwo Listów Zastawnych Tow: Kredyt: Ziems:, lub Obligów Skarbowych, wedle stopy i warunków każdemu zgłaszającemu się w Kassie Głównej Tstwa w dworcu Kolei Żelaznej w Warszawie objawić się mających.

Niezadługo mieć będziemy zabawę muzykalną, której dochód przeznaczony zostanie na korzyść zakładu istniejącego w Warszawie, p. n. *Przytulisko.* Zakład ten mieści się na Tłómackiem, w domu Sukcessorów ś. p. Rocha *Zawadzkiego*, i ma już do dwudziestu kobiet kalek i biednych, pozbawionych wszelkiego środka utrzymania. Głownem jego zadaniem jest zapewnienie przytułku i opieki wychodzącym ze Szpitala biednym kobietom, a niemogącym zaraz wziąść się do pracy. Myśl to zaiste prawdziwie Chrześcjańska; dla tego nie wątpimy, że zakład ten zyska ogólne uznanie i współczucie w powszechności naszej, a tem samem, że i każdy przedsięwzięty przez tenże zakład zamiar, co do powiększenia funduszów, z których się utrzymuje, a źródłem których są jedynie tylko dobrowolne ofiary, chętnie zostanie przez ogół poparty. W tej więc nadziei, pospieszamy z udzieleniem wiadomości o urządzającym się na korzyść tego zakładu koncercie, o którym w czasie właściwym nie omieszkamy bliższe udzielić szczegóły.

„Niektórzy z mieszkańców Lublina i okolic, zaszczycający mię stale swem zaufaniem przez obstalunki herbaty, nasuwali mi niejednokrotnie proprozycję założenia składu takowej w m. Lublinie. Z wdzięcznością przyjąłem ten pomysł i usiłowałem przywieść go do skutku; a dziś mam przyjemność zawiadomić szanownych konsumentów herbaty, iż dla ich dogodności, wprost ze składu mojego, otrzymuje takową w znacznych partjach i różnych gatunkach, handel win i korzeni P. Romana *Błaszczykiewicza* w Lublinie, przy ulicy Krako:-Przedm:, gdzie po tychże samych cenach, a przy oszczędności czasu, kosztów korrespondencji i przesyłki, nabywać ją mogą."— W. M. *Istomin.*

W Wilnie, na benefis Nestora sceny Wileńskiej P. Józefa *Surewicza*, dają wznowione arcydzieło *Szekspira*: *Hamlet*, które nigdy nie postarzeje i za każdą razą dopatrzyć w niem można będzie nowe prawdy, wyjęte z życia, nowe piękności i błyski genjuszu nowe.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Mąż i Żona*, Panie: *Ziemińska, Bakałowicz*, PP: *Stolpe* i *Świeszewski;* po Kom: *Werbel domowy*, Panny: *Figarska*, *Rybicka*, oraz PP: *Chęciński, Chomiński*, *Ostrowski* i *Damse.*

Mimo wysłużonych lat 35 nie utraciła jeszcze scena nasza ulubionego Artysty P. *Panczykowskiego.* Dyrekcja bowiem weszła ż nim w stosowne układy, i dziś w *Liście żelaznym* Artysta ten na nowo zaczyna pracę na polu dramatycznem.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 56; za *obligi skarbowe*, (oprócz kuponu) dają rs. 89 kop: 24, wartość kuponu rs. 1 kop: $42^{2}/_{9}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu (oprócz kuponu) żądają rs. 14 kop: 79, dają rs. 14 kop: 77, wartość kuponu kop: $7^{2}/_{3}$; za *akcje D. Z. W.* W. z kuponami za r. b. żądają rs. 63 kop: 75.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 2 kop: $55^{3}/_{4}$ do rs. 2 kop: $60^{1}/_{2}$, za garniec od kop: $83^{1}/_{2}$ do kop: 85.

---

Anglja. *Londyn, 4go Lutego.*— Dziś Dwór przybył z Windsoru do pałacu Buckingham, gdzie się odbyło posiedzenie Rady Tajnej dla ostatecznego zatwierdzenia mowy tronowej. W początku przyszłego miesiąca, Monarchini zamierza udać się do Osborne, na dni 8 lub 10, a w końcu Marca wrócić na Święta Wielkanocne do Windsoru.— Podróż do Szkocji ma w tym roku nastąpić także wcześniej jak zwykle, tak, iż Królowa obchodzić będzie rocznicę swych urodzin 24 Maja, w Balmoral. — *Times* zastanawiając się nad wewnętrznem położeniem kraju, pisze co następuje: „Wszyscy przyznają, że zadowolenie polityczne w Anglji graniczy prawie z apatją. Niektórzy to nazywają reakcją konserwacyjną, inni ostrożnem postępowaniem w kierunku, od którego naród ani na prawo ani na lewo zboczyć nie może. W każdym razie charakterystyczną cechą 1861 r. będzie to, iż Rząd nie zaprojektuje żadnych środków politycznych, a kraj przebaczy mu to zapomnienie. Ludzie zwracają bardziej uwagę na melodramat zagraniczny aniżeli na balotowanie. Ani Gabinet, ani Izba Niższa, nie będą zachęcali Lorda *Russel*, do przedstawienia bilu reformy." (Ind: Bel:).

Austrja. *Wiedeń, 4go Lutego.* — Donosiliśmy już w depeszach telegraficznych o projekcie znegocjowania nowej pożyczki 100 mil: zł: austr:. Pożyczka ta ma być uskutecznioną przez wydanie prawa, iż wszelka wypłata summy wyższej nad 15 zł: austr:, ma być przez odbierającego takową pokwitowaną a pokwitowanie obłożone stęplem 5 krajcarów austrjackich wynoszącym. Takie tylko a nie inne pokwitowania w obec prawa cywilnego ważność mieć mają, a niewystawienie podobnego kwitu pociągnie, za sobą karę fiskalną. Miejsce stępla zastępować będą marki, sprzedawane tak jak pocztowe. Sprzedaż tych marek oddaną zostanie jednemu lub kilku kapitalistom, który za to wniosą pożyczkę 100 miljonów. Projekt ten w niektórych sferach dość dobrze przyjęty. — Rada gminna miasta Fiume, objawiła życzenie, aby wolny okręg Fiume stanowił także nierozdzielną część Królestwa Węgierskiego, i powołany był do reprezentacji przez Deputowanych na Sejm w d. 2 Kwietnia zebrać się mający. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż, 2go Lutego.* — Wczoraj o 1ej w południe, odbyło się otwarcie posiedzeń Izb. Na uroczystości tej, znajdowała się Cesarzowa z całym Dworem, Ciało Dyplomatyczne i inne osoby znakomite. W orszaku Cesarzowej uważano Xiężny *Klotyldę* i *Matyldę*, oraz inne Damy z rodziny Cesarskiej. O kwadrans na drugą przybył Cesarz. Po mowie nastąpiło złożenie przysięgi przez nowych Członków, poczem JJ. CC. Mości oddalili się. — Dekretem Cesarskim z dnia wczorajszego zaprowadzony został nowy regulamin dla Izb Prawodawczych, a zniesiono wszelkie dawniejsze w tym przedmiocie postanowienia z d. 31 Grudnia 1852 r. — Cesarz oglądał wczoraj grunta zakupione w Vincennes

dla rozszerzenia tamecznego parku artyleryjskiego, oraz roboty przedsiębrane w lasku Vincennes.— Rząd zamierza na próbę uorganizować jednę kompanję zuawów konnych. Jeśli próba okaże się praktyczną, w tedy kilka takich pułków będzie uformowanych. — Cesarz przyjmował w tych dniach X. *Lavigerie*, przybyłego z Syrji i obeznanego dokładnie ze stanem tej nieszczęśliwej prowincji. Słychać, że rozmowa z pomienionym Xiędzem, przekonała Cesarza o konieczności utrzymania nadal okkupacji francuzkiej, która jedynie powściąga nowe rzezie. — Listy z Abruzzów, datowane 26 Stycz:, donoszą, że walka stoczona 24go b. m. pod Baucco, była nader długa i zacięta, lecz skończyła się zwycięztwem Piemontczyków. Kolumna ich odparła w niedostępne prawie kryjówki gór, niejakiego *Chiavone*, który się w końcu poddać musiał. *Chiavone* jest wielkim właścicielem ziemskim, lecz nie odznaczył się dotychczas niczem i nie posiada żadnych wiadomości wojskowych. (Ind: Bel:).

Prusy. *Berlin, 6 Lutego.* — Król udzielił W. Xięciu Toskańskiemu Order *Orła Czarnego*.— Niektóre dzienniki Niemieckie wynurzają nadzieję, że kwestja Duńska, spokojnie i z zadowoleniem Niemiec rozwiązaną zostanie.— W Clarenz pod Vevey w Szwajcarji, zmarł w 82 roku życia Hr: F. *Pourtales*, ojciec teraźniejszego Posła Pruskiego w Paryżu. (Schl: Ztg).

Włochy.— *Gazeta Werońska* na zasadzie korrespondencji wprost z Gaety donosi, że Król *Franciszek IIgi*, nadał Sycylji statut, dający rękojmie jej autonomji i interesom. Statut ten, datowany 15go Stycznia w Gaecie, ogłasza w zupełności pomieniona gazeta.— *Patrie* potwierdza wiadomość, iż Rząd Sardyński polecił flocie swej ograniczyć się na blokadzie Gaety. Flota ta, ma zbyt wielką wartość dla przyszłości Włoch, iżby ją narażać w bezużytecznem przedsięwzięciu.— Wojska Piemonckie rozwijają wielką energję w Abruzzach, ale powstanie jeszcze nie zupełnie jest uśmierzone, gdyż bandy powstańców trzymają się jeszcze tu i owdzie w górach.— *Jour: de Rome*, ogłasza raport Pułkownika *Becdelievre*, Komendanta zuawów Papiezkich, o potyczce jaka miała miejsce na granicach Rzymskich między jego żołnierzami a małym posterunkiem Piemonckim. Raport ten usiłuje wykazać, że ci ostatni byli zaczepiającymi, i że Papiezkie wojsko tylko broniło się. Władze Sardyńskie jednak zaprzeczają twierdzeniu o zaczepce, a domagając się zwrotu jeńców, zatrzymują jako zakładników Biskupa z Poggio i kilku Xięży. — *Pays* i *Patrie* utrzymują, że Passo de Correse, gdzie potyczka miała miejsce, leży w okręgu Papiezkim, rzecz to jednak wątpliwa, w obec reklamacji Sardynji.— Z Genui 3go Lutego donoszą, że poprzedniego dnia przywieziono tam 860 jeńców Neapolitańskich z bataljonu cudzoziemskiego, wziętych do niewoli przez Jenerała *Sonnaz*. (Iu: B).

## OSTATNIE WIADOMOSCI.

Wiedeń, *7 Lutego.*— Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza wykaz dochodów i wydatków Państwa w r. 1860. Podług tego wykazu, rzeczywisty dochód wynosił summę 302,800,000; wydatki zaś 367 600,000 guldenów. Deficyt zatem dochodzi do 64,800,000 guldenów, to jest o 21,610,000 mniej jak w r. 1859.— W Wiedniu panuje przekonanie o blizkiem upadku Gaety, oparte na wiadomościach, jakie otrzymało tutejsze Poselstwo Neapolitańskie.

Paryż, *6go Lutego.*— P. *Baroche*, złożył w biurze Ciała Prawodawczego, dokumenta dyplomatyczne, dotyczące wcielenia Włoch środkowych do Sardynji, Sabaudji i Nicei, Rzymu, Włoch południowych, Syrji i Chin. Złożono także Izbie projekt budżetu na r. 1861.— Nadeszła tu wiadomość, że część wojsk zostających pod dowództwem *Cialdiniego*, wyruszyła w Abruzzy.—Podarunki dla Cesarza od armji Chińskiej, już nadeszły. Przechodzą one wspaniałością, wszelkie opisy.

Madryt, *4 Lutego.*— *Correspondencia* donosi o pogłosce, iż stronnicy *Don Juana*, czynnie intrygują. Rząd jednak, który śledzi to knowania, gotów jest powściągnąć je jak najenergiczniej.

Berlin, *7go Lutego.* — Izba Deputowanych toczyła dziś dalsze rozprawy nad adressem, a mianowicie kwestją Niemiecką. Przy wniesieniu poprawki *Stavenhagena*, która domaga się jednolitego przywództwa Pruskiego w Bundestagu, Minister spraw zagranicznych, P. *Schleinitz*, oświadczył co następuje: Energiczne skojarzenie sił narodowych na zewnątrz i rozwój instytucji związkowej, są nader upragnione. Zwracać jednak należy uwagę na poszanowanie praw wszystkich, i dążyć do swobodnego porozumienia się, bez przymusu. Co do kwestji jak to rozwiązać wypada, panują różne zdania. Przeciw rozwiązaniu w duchu Prusko-Niemieckim istnieje wieloraka i silna niechęć, którąby odżywioną na nowo została przez podobną uchwałę. W obecnem położeniu spraw świata, nie jest pora do tak obszernych planów reformy. Gdzie jedność jest koniecznością, nie należy siać niezgody. P. *Schleinitz* zatem, jakkolwiek nie widzi niebezpieczeństwa w pomienionej poprawce, uważa ją jednak za niepotrzebną. *Stavenhagen* cofa poprawkę, którą przejmuje *Overbeck*. Przy głosowaniu odrzuconą została ta poprawka 261 głosami przeciw 41.

Turyn, *5go Lutego.*— *Opinione* donosi, że wybory odbyły się w całem państwie jak najspokojniej. — Podług doniesień wczoraj datowanych z Neapolu, krążyły tam ciągle pogłoski, o blizkiej kapitulacji Gaety. —Xiążę *Carignan* znajduje się w Mola di Gaeta. Podobno powołały go tam nieporozumienia między *Cialdinim* a Admirałem *Persano*, co do działań oblężniczych. Xiążę ma zagodzić te nieporozumienia.—W Neapolu aresztowano wiele osób; spokojność jednak zakłóconą nie była.

Turyn, *7go Lutego.*— Piemontczycy wysadzili w powietrze trzy magazyny prochu i zburzyli mur boczny cytadelli. Forteca prosiła o zawieszenie bombardowania na 48 godzin, dla pogrzebania poległych. *Cialdini* zezwolił i wysłał do Gaety potrzebne dla ranionych przedmioty.

Rzym, *5go Lutego.* — Papież, mimo przeciwnych rozkazów Hr: *Merode*, odwołał swe wojska do Rzymu, oraz uwolnił jeńców wziętych pod Passo de Coreso, z wyjątkiem Romańczyków.— 15,000 Piemontczyków przeciąga w obecnej chwili przez Umbrję, spiesząc do Neapolu.— Reakcja w Abruzzach, uorganizowaną była przez Hr: *Trapani* i Hr: *Merode*. — Admirał *Persano*, nie przepuścił wysłanych do Gaety statków hiszpańskich.— Jeden statek potrafił odpłynąć w nocy z Gaety, omyliwszy czujność eskadry Piemonckiej. (Schl: Ztg).

Rozmaitości.— Zeszłego roku umarł z Zgromadzenia Lazarystów ojciec *Hue*, wielki podróżnik a raczej inwestygator, jeśli go tak można nazwać. Sławny missjonarz rodził się w Tuluzie dnia 1 Sierpnia 1813 r. i otrzymał wychowanie w tamtejszem Seminarjum dla Xięży, w którem później był nauczycielem. Ale umysł jego zwracał się zawsze ku wschodnim krajom, i już w Lutym 1839 r., zaledwie w wieku lat 26, jako missjonarz opuścił Havre z kilku towarzyszami. Przybywszy do Macao zastał Chiny w wojnie o opium, ale nieustraszeni opowiadacze Ewangelji, każąc dostali się w głąb Państwa Niebieskiego, pomimo że missjonarz *Perboyne* po długich cierpieniach w więzieniu krwią okupił koronę męczeńską. *Hue* udał się z wiernym towarzyszem ojcem *Gabet* z Chin do Tybetu, prawiąc kazania na świętych miejscach lamityckiego budaizmu, którego powierzchowne podobieństwo do Rzymskiego Kościoła, bardzo zadziwiało obydwóch missjonarzów. W Lhasea wtrącono ich do więzienia, ale stałość ich wprawiła w podziwienie Tybetanów, którzy ich wreszcie wypuścili na wolność, rozkazując im wrócić do Macao. Po raz trzeci przeciągali państwo Chińskie. W Pekinie zachorowali tak niebezpiecznie, że dla poratowania zdrowia musieli wzywać pomocy ojczystych lekarzy. Zwiedziwszy Egipt i Palestynę, *Hue* wrócił w r. 1852 do Francji, gdzie w kąpielach Akwizgrańskich zupełnie przyszedłszy do zdrowia, zajmował się w Paryżu literackiemi pracami. Zaś *Gabet* bardzo krótko zabawiwszy we Francji, udał się w nowej missji do Ameryki, gdzie jednak wkrótce umarł. Tymczasem towarzysz jego wydał dwa bardzo ważne dzieła jeograficzne: *Wspomnienie podróży do Tatarji, Tybetu i Chin;* tudzież *Cesarstwo Chińskie*, dzieło, za które otrzymał od Paryzkiej Akademji medal *Monthyona*, a które przetłumaczono na najcelniejsze języki europejskie. — Towarzystwo Rzeźników w Paryżu ofiarowało 218,000 bochenków chleba, dla biednych tegoż miasta. — W Tornea, stołecznem mieście Laponji, gdzie w tym roku było już 40 stopni mrozu, gdy kto wyjdzie na otwarte powietrze, nos jego w mgnieniu oka jest odmrożony, a w płucach uczuje jakby szpilki lodu; oczy nie mogą wytrzymać drżenia powietrza, pomimo ciemności łagodzącej białość śniegu. Na powietrzu pozostać tylko można ubrawszy się w futro od stóp do głów, z czapką hermetycznie okrywającą twarz aż do ramion, z dwoma otworami, w których są oprawione szkła okularowe, bo bez tej ostrożności możnaby się narazić na utratę wzroku. Przeciw pragnieniu można tylko mieć przy sobie bardzo mocną okowitę, która jedna nie zamarza w tej temperaturze, ale z jakąż ostrożnością należy przykładać flaszkę do ust, jeżeli jest mocno zamarzniętą, bo w takim razie przymarza do ust i obdziera je ze skóry prędko odjęta. Każda rodzina siedzi ciągle przy kominie w domu szczelnie pozamykanym i zaopatrzonym na 6 miesięcy w żywność i paliwo. Za otwarciem na chwilę drzwi zamkniętych para oddechu marznie w śnieg, który pada na głowy jakby pod gołem niebem, a dotknąwszy klamki zewnętrznej, ręka zostaje nią sparzoną, jakby dotknęła rozpalonego żelaza. Tornea leży pod 21 stopniem długości a 65 szerokości, i jest miastem najbardziej na północ położonem w całej Europie.

---

## Przyjechali do Warszawy.

Krasicki Edw: Hr: z Gub: Wołyńskiej nr 414; Michałkowski Fr: Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Zabierzewski Wiktor Ob: z Tarnowa nr 626.

**Wyjechali:** Goszczyński Fran: Ob: do Węgleszyna; Kuczkowski Józef Ob: do Opoczna; Moszczyński Walenty Obyw: do Krzymowa.

**Przyjechali koleją żelazną:** Suchodolski Fran: Major Wojsk Austrjackich z Wiednia nr 584; Sieber Piotr Fabrykant z Bern nr 414.

**Wyjechali koleją żelazną:** Blauszyld Józef Kup: do Wrocławia; Orda Irena Ob: do Berlina; Parisot Alex: Adwokat do Wrocławia.

## DONIESIENIA.

**DODATKOWE WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

Od jutra rozpoczynają się *ostatki*, a we Środę *Popielec.*

*Tygodnik Illustrowany* Nr 72, wyszedł z druku i zawiera: Nagrobek Andrzeja *Krasińskiego* w Krasnem (z drzeworytem). Kronika tygodniowa. Kościół i fabryka sukna w Opatówku (z drzeworytem). Most stały na Wiśle pod Warszawą (z dwoma drzeworytami). Wiek przeszły i teraźniejszy (z czterema drzeworytami). Szachy. Rebus. Nigdy (dalszy ciąg). Kronika Sztuk Pięknych. Doniesienia.

Dla wiadomości osób pragnących wcześnie zapewnić sobie posiadanie losów do 1szej klassy 2go oddziału loterji na dobra Szymanów i Seroki, pospieszamy donieść, iż takowych od dnia dzisiejszego nabyć można w kantorze loterji i wexlu A. *Wertheim*, przy ulicy Miodowej pod filarami, Nr 497*a*. Nadmienić przytem winniśmy, że mieszkańcom prowincji kantor powyższy zaręcza ścisłą, a wielu dobrze znaną akuratność, w wykonywaniu powierzanych mu zleceń.

W tych dniach, opuściła prassę Część 1sza *Akuszerji* Dra L. A. *Neugebauera.* Dzieło to, ozdobione jest bardzo wielu drzeworytami w texcie. Cena części 1ej, rs. 2; osoby z prowincji lub Cesarstwa nadsyłające rs. 2 k. 30 *franco*, pod adresem xięgarni podpisanych, odbierać będą dzieło to *pocztą*. Skład główny rzeczonego dzieła, jest w xięgarni J. *Kufmann i Spółka* przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 442, wprost odwachu.

W tych dniach kilku z grona Ziemian bawiących w Warszawie, oglądało machinę parową przenośną, czyli tak zwaną *locomobile* do młockarni. Przyrząd do tej machiny o sile czterech koni, nie zabiera więcej miejsca nad zwyczajny stół, a przy wprawieniu w ruch takowej, wymłaca dziennie od 50 do 60 kóp, i z łatwością może być przenoszoną z jednej zasieki do drugiej. Sprowadził ją do Warszawy P. *Bobrownicki*, do fabryki na Solcu, gdzie może być widzianą.

Uprasza się W. *Sułowskiego*, o zgłoszenie się we własnym interesie jak można najwcześniej do agencji Domu Zleceń Rolników Płockich przy ulicy Królewskiej w domu W. *Malhomme*.

Ponawiając ogłoszenie moje z dnia 3go Stycznia r. b. iż odebrałem w dniu 18 Grudnia r. z. list bezimienny, z pewną kwotą pieniężną, na wsparcie Obywatela w roku zeszłym zgorzałego; oświadczam i proszę, aby Ofiarodawca, raczył się zgłosić, po odbiór powyższej kwoty; w przeciwnym bowiem razie, pieniądze te, użytemi będą na cel dobroczynny.— Robert *Gloger*, Właściciel cukierni przy ulicy Freta Nro 259.

**DONIESIENIA.**



Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła stopni 4. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 9 cali 7. (W mierze).

TEATR WIELKI. Dziś, *List żelazny.*—Jutro, *Modniarki.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Małżeństwo z rozkazu.* — *Werbel domowy.*



W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1861 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*